



ORANTKA

BARCICKA

ISSN 1730-9816

BIULETYN PARAFII
p.w. WNMP w Barcicach
Nr 35, wrzesień 2005



WNEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY ODPUST PARAFIALNY



WIENCE ŻNIWNE TRADYCYJNIE PRZYGOTOWAŁY PANIE GOSPODYNIE Z WDŻARÓW,
WOLI KROGULECKIEJ ORAZ Z BARCIC. BOCHEN CHLEBA UPIEKŁA PANI ANIELA JAKUBOWSKA

PozwólmY mówić Ojczyźnie!

- wołał kaznodzieja podczas centralnej uroczystości w czasie tegorocznego Odpustu Parafialnego. Ksiądz kanonik Michał Tokarz, wieloletni proboszcz w Gołakowicach obecnie rezydujący na terenie tej parafii jest wielkim orędownikiem i propagatorem patriotycznych wartości na Sądecczyźnie. Nie bez powodu swoje kazanie odpustowe w dużej części poświęcił sprawie odpowiedzialności za dziedzictwo ojczyzniane. Odpowiedzialność i troska o dobro wspólne ma różne wymiary i aspekty. W tym roku, w niedalekiej przyszłości, czekają nas obchody 25-lecia powstania Solidarności oraz wybory prezydenckie i do parlamentu. Jest to szczególna okazja, aby się zastanowić co można uczynić dla Ojczyzny, jak można jej pomóc w wywyższeniu się spod władzy ludzi zmęczonych i zaplątanych w różne afery i korupcje. Trzeba ich odesłać na wakacje, na urlop - wołał kaznodzieja. Oni muszą odpocząć i pozwolić działać ludziom nowym, prawym, nie wywodzącym się z żadnego skompromitowanego układu politycznego. Nam, wierzącym i umiającym patrzeć na świat przez pryzmat Ewangelii powinna przyświecać podstawowa prawda, że narodem katolickim nie może rządzić ktoś, kto nie wierzy w Boga, nie uznaje wartości i godności ludzkiej, która swoje źródło ma właśnie w Bogu. Trzeba przyglądać się tym, którzy ubiegają się o władzę, aby nie powtarzała się historia ludzi pragnących jedynie własnych korzyści. Ksiądz kanonik przypomniał, że historia XX wieku woła i domaga się poszanowania daniny życia, którą złożyli żołnierze na frontach dwóch wojen światowych, zwłaszcza podczas bitwy z bolszewikami o Warszawę w 1920 r. Właśnie tego dnia przypadła 85 rocznica tzw. „Cudu nad Wisłą”. Kaznodzieja przywołał bohaterską postawę ks. Skorupki i wezwał do kultywowania pamięci o tych wydarzeniach, które doprowadziły do niepodległej ojczyzny. Tradycyjnie podczas uroczystej sumy odpustowej odbyło się poświęcenie wieńców i bukietów żniwnych przyniesionych na znak obfitości Bożych łask i plonów podczas tegorocznych żniw. Uwagę przykuwał szczególnie jeden z wieńców niesiony przez gospodynie z Barcic Górnych. Była to postać młodego księdza przemawiającego z ambony.



fol. AG

Inne wieńce wpisywały się w aktualny kalendarz kościelny. Wspaniała monstrancja niesiona przez panią Teresę Gawlak, panią Władysławę Kluskę, panią Marię Obrzud i panią Weronikę Wicher nawiązywała do Roku Eucharystycznego, który aktualnie przeżywamy w Kościele powszechnym. Bezpośrednim nawiązaniem do odpustu był wieniec niesiony przez panią Stanisławę Gawlak, panią Kunegundę Nalepa, panią Zofię Kołbon oraz panią Teresę Gizicką z Woli Kroguleckiej. Wdzięczność za dar chleba powszedniego wyrażał okazały bochen chleba, który ofiarowała na ołtarzu pani Aniela Jakubowska. Szczególnie pięknym znakiem podniosłej uroczystości były stroje regionalne wszystkich pań i

dzieci, biorących czynny udział w ceremoniach odpustowych.

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypadło w tym roku w poniedziałek i przedłużyło świętowanie niedzieli o jeden dzień. Była więc szczególna okazja do pozostania w odwiedzających swoje rodzinne strony. Tego dnia na wszystkich Mszach świętych było wielu wiernych, a na głównej uroczystości szczególnie dużo pielgrzymów i gości.

Matka Boże Wniebowzięta - Barcicka Pani patronuje nie tylko naszej parafii ale również licznym Mariom i Marianom. Dla nich właśnie było to podwójne święto, w którym mieli okazję pamiętać o dniu swojego chrztu świętego.

AG



fol. AG

LETNI FESTYN

Po raz kolejny
„Żyj zdrowo”...

Już się wydawało, że impreza nasza nie odbędzie się, bo pogoda od 11 czerwca płatała niezłe figle. Ale cierpliwie z wielkim napięciem doczekaliśmy ostatniej przypiekającej słońcem soboty czerwca.

O godz. 12.00 rozpoczął się festyn występem oddziałów zerowych, które obchodziły Święto Rodziny, a później po powitaniu gości przez dyrektora szkoły, panią mgr Janinę Kowalczyk, czas płynął nieubłaganie szybko. Polonez sądecki, występy przedszkoli w Barcicach, szkolnego zespołu regionalnego „Barcicki”, chóru, solistów, przyjaciół ze Słowacji, zespołu rockowego „White Power” ze Starego Sącza to część artystyczna, którą zapelniliśmy przeszło pięciogodzinny program. Publiczność z ogromnym zainteresowaniem śledziła to co działo się tak szybko wokół, a świadczyły o tym liczne i gromkie brawa, którymi nagradzała artystów. Jednak to nie jedyne atrakcje imprezy „Żyj zdrowo”, bo loteria fantowa (każdy los pełny), liczne pokazy: Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej z Nowego Sącza (pokaz sprzętu ratownictwa wodnego), GPR wspólnie z TOPR - em i strażą urządzili zawody wspinaczki po linie, LOK (zawody strzeleckie), strażacy z OSP w Barcicach tradycyjny rzut gumakiem, przeciąganie liny, POLICJA (tor przeszkód), nauczyciele wf-u konkurencje sportowe i oczywiście międzynarodowy mecz piłki nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Franciszka Świebickiego w Barcicach Polska Słowacja, który zakończył się wygrana przeciwników 1:3.



Gratulujemy drużynie zwycięzców!

Ale oto nadeszła nieubłagana godz. 17.00 i rozpoczął się na stadionie „Barcickanki” mecz ligowy pomiędzy LKS „Barcickanką” i „Jutrzenką”. Nawet i on nie przeszkodził naszej imprezie, chociaż musieliśmy zamilknąć, bo na koniec zostało najlepsze losowanie głównych nagród loterii fantowej. A tu szczęśliwcy wylosowali: hulajnogi, rowery górskie, torbki skórzane, frytkownicę, mikser, biurko komputerowe z krzesłem obrotowym, zabiegi fryzjerskie i kosmetyczne.

Nasza impreza nie odbyłaby się, gdyby nie pomoc sponsorów, przyjaciół szkoły, którzy już po raz kolejny wsparli nas. Dziękujemy panom: Józefowi Obrzudowi działającemu w branży mięsnej, Henrykowi Puściźnie, prezesowi Telbeskidu, Andrzejowi Górczowskiemu „Organizowanie imprez plenerowych”, Miłoszowi Zygmuntowi, współzałożycielowi firmy BAAD, Jerzemu Górcze, właścicielowi firmy ART-DOM, Firmie Usługowo Handlowej POŻ-SERWIS, braciom Bochniarzom prowadzącym firmę VERSO,

Gabinetowi Kosmetycznemu „EWA”, pani Ewy Migacz, STUDIU URODY, pani Marii Łękańskiej, Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Panu Markowi Jakubowskiemu i Jolancie Urańskiej, Prezesowi Banku Spółdzielczego w Starym Sączu Wojciechowi Kulakowi, Niepu-

blicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej „MEDYK” Jadwigi Grądalskiej, Panu Zbigniewowi Obrzudowi prowadzącemu Usługi Pogrzebowe w Barcicach, Firmom: FAKRO Nowy Sącz, GALICJA Nowy Sącz, TYMBARK Nowy Sącz, KARPATY MINERALE, OPAL (meble, sprzęt AGD) Nowy Sącz, MEBLEX Stary Sącz, pokryć dachowych pana Jana Luberdy, „ZEPTER INTERNATIONAL”, TELEKOM I.A. Stary Sącz, Robertowi Ruminowi, TOWARZYSTWU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH „TUW”, LKS „Barciczance”.

Podziękowania imienne należą się także: panu sołtysowi Barcic Dolnych Rafałowi Ramsowi za transport i wywóz śmieci po zakończonej imprezie, panu Jerzemu Kmietowiczowi za transport ławek, krzeseł, sceny, pani Matyldzie Cieśliskiej, dyrektor MGOK w Starym Sączu, za całoroczną współpracę oraz za wypożyczenie sceny na nasz festyn. Dziękujemy także panu Tomaszowi Homonickowi za wykonanie ciupag dla oddziału 0a.

Nagrody do poszczególnych konkurencji ufundowali: OSP w Barcicach, Komendant Komisariatu Policji w Starym Sączu (puchar), Firma Sportów Ekstremalnych pana Władysława Wroniewicza, pan Jerzy Dyjas, Szkoła Podstawowa w Barcicach (konkurencje sportowe i strzeleckie).

Podziękowania należą się również wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania naszego festynu „Żyj zdrowo”.

Nasi darczyńcy na zorganizowanie imprezy przekazali sumę 2300 zł, z których wydaliśmy 420 zł na potrzeby festynu m.in. dokupione zostały fanty, materiały biurowe na plakaty, nagrody na konkurencje sportowe i strzeleckie. Na loterii fantowej zarobiliśmy 3245 zł, zatem ogółem uzyskaliśmy dochód o wartości 5125 zł.

Kwota ta pozwoli nam dokonać zakupu meblościanki z szafkami dla każdego ucznia kl. I, aby część swoich rzeczy dziecko mogło pozostawić w szkole, a nie dźwigać kilkukilogramowy tornister. W planie mamy również zamiar kupić telewizor, magnetowid wraz z szafką. Niestety wśród tylu potrzeb finansowych np. zakup kamery video w celu nagrywania uroczystości szkolnych i wielu innych, musimy z części zrezygnować na poczet tych pilniejszych i ważniejszych.

Lidia Cabala



Ocalić od zapomnienia

Nasza barcicka ziemia wydała wielu wspaniałych, bardziej lub mniej znanych ludzi. Pozwoliła też żyć i realizować swoje powołania tym, którzy z różnych przyczyn związali z tą ziemią swoje losy.

Poniżej przedstawiamy postać księdza kanonika Józefa Wirmańskiego, który będąc przede wszystkim duszpasterzem stał się również promotorem kultury i oświaty w naszej Małej Ojczyźnie.

Ksiądz Kanonik Józef Wirmański wielki duszpasterz, społecznik, proboszcz

W 1882 roku w dniu święta Bożego Ciała pożar zniszczył część wsi i kościół w Barcicach. Ocalono ołtarze i cenne zabytkowe wyposażenie, które przechowywano w domostwie Nowaków. Tu też odbywały się Msze Święte i inne nabożeństwa.

W 1886 roku do Barcie przybywa energiczny, młody ksiądz proboszcz Józef Wirmański. Na początek buduje prowizoryczną kaplicę, a w 1888 roku z parafianami uchwala podjęcie budowy nowego kościoła, murowanego, krytego blachą. Nowy kościół budowano na miejscu poprzednich /prawdopodobnie pierwszego z XII lub początków XIII wieku i kolejnego z 1440 roku fundowanego przez Władysława Warneńczyka, rozbudowanego w XVII wieku/. Ksiądz proboszcz zlecił wykonanie planów architektonicznych inż. arch. S. Miszke, a budowę kierował Wiktor Sikorski z Krosna. Kościół powstał głównie z darów parafian, a także z „cegielek”, które wydrukował ks. proboszcz z wizerunkiem Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej - obrazu z głównego ołtarza z 1600 roku, na odwrocie modlitwa i uwaga, że za ofiarodawców na odbudowę kościoła będzie odprowadzana jedna Msza Święta ustawiczna co rok. Kamień węgielny pod budowę nowego kościoła poświęcono 13 maja 1899 roku, a już w następnym roku kościół pokryto dachówką /nie jak planowano blachą, gdyż taki dach był dużo tańszy/, a wieżę i wieżyczkę sygnaturki blachą. Konsekracji Kościoła pod nowym wezwaniem - Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny /poprzedni kościół był pod wezwaniem Wszystkich Świętych/ dokonał Ksiądz Ordynariusz Tarnowski Biskup Leon Wałęga /13 X 1901/.

Ks. proboszcz J. Wirmański postarał się o przeprowadzenie prac konserwatorskich uszkodzonych ołtarzy, a także dzieł sztuki sakralnej bardzo cennych pochodzących ze starego kościoła. Zakupiono też dwa nowe ołtarze, pięknie wymalowano kościół /artysta malarz Roman Bie-

niarz/ - do dziś można oglądać jego plafony na suficie i dwa obrazy świętych Piotra i Pawła po lewej stronie prezbiterium.

W 1905 roku zakupiono w lwowskiej firmie Liwińskiego wyjątkowo cenne organy.

Ks. proboszcz J. Wirmański wybudował też budynek plebanii, Bardzo skromny, w którym niestety nie miał możliwości zorganizowania wzorowego archiwum czy magazynu zabytkowych cennych przedmiotów, cennych dzieł sztuki sakralnej, ornatów, kap.

W początkach XX wieku Ks. Józef Wirmański wybudował kapliczkę, która stoi w narożniku cmentarza. Figurę Chrystusa sprowadził z Tyrolu (Austria).

Gospodarz parafii był bardzo wysoko ceniony nie tylko w sądeckim dekanacie, gdyż wiele ważnych obchodów, imprez kościelnych odbywało się w Barcicach.

Szczególnie uroczystości obchodzono w barcickiej parafii 15 sierpnia 1929 roku Jubileusz 50-lecia kapłaństwa zasłużonego proboszcza barcickiego Ks. Józefa Wirmańskiego. O szacunku do zasłużonego duszpasterza i społecznika świadczy artykuł zamieszczony w „Głosie Narodu”, który mówi, że „w uroczystościach brało udział duchowieństwo z czcigodnymi dziekanami ..., księżmi jubilatami ..., inteligencja ze Starego Sącza i okolicy, ludność parafii i okolic, oraz dziatwa szkolna”.

Ksiądz proboszcz zajął się też organizacją Ochotniczej Straży Pożarnej /powstała 20 marca 1927 roku/, założył Kasę Stefczyka, która niosła wydatną pomoc biedniejszym parafianom, zwłaszcza tym, którzy przystępowali do budowy domów /pożyczki bez oprocentowania/. Był też stałym współpracownikiem gazety „Głos Narodu”. Za czasów Księdza J. Wirmańskiego uruchomiono świetlicę parafialną i dom ludowy, które to placówki prowadziły niezwykle ożywiającą pracę oświatową dla wsi.

Niezwykłe zasługi Ks. proboszcz Wirmański położył przy budowie nowej szkoły. Wspólnie z kierownikiem Franciszkiem Świebockim wybudowali - jak na tamte czasy - piękny, funkcjonalny budynek szkoły.

Większość drewna na potrzeby budowanej szkoły ofiarował ksiądz proboszcz Wirmański.

Szkołę wybudowano w ciągu jednego roku - od października 1929 roku do listopada 1930.

W czasie półwiecznego proboszczowania był też ksiądz proboszcz prekursorem i nauczycielem nowoczesnego prowadzenia gospodarstw rolnych, co często podkreślali starzy, doświadczeni rolnicy, gospodarze.

Warto też podkreślić, że na wniosek księdza proboszcza Józefa Wirmańskiego z 5 stycznia 1928 roku Ks. Biskup Ordynariusz Leon Wałęga powołał parafię ryterską. Organizatorem parafii, budowniczym kościoła, ofiarodawcą ornatów, kielichów, monstrancji, mszału był Ks. Proboszcz J. Wirmański. Ksiądz J. Wirmański dokonał też i to już w trzecią niedzielę adwentu 1929 roku w imieniu Ks. Biskupa Ordynariusza Leona Wałęgi poświęcenia Kościoła Parafialnego pod wezwaniem Świętego Józefa w Rytrze. Nabożeństwa początkowo celebrowali księża z Barcic, a po 1930 roku mianowano proboszcza ryterskiego.

Ksiądz Kanonik Honorowy Kurii Biskupiej, wicedziekan, proboszcz Józef Wirmański był proboszczem parafii barcickiej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przez pięćdziesiąt lat /1886 - 1935/.

Pamięć o Tym, na pewno największym Duszpasterzu w historii parafii powinna pozostać na stałe w pamięci pokoleń tego regionu, dlatego dobrze byłoby nadać imię jakiejś instytucji we wsi - może gimnazjum - Tego Wielkiego Człowieka.

Stanisław Tokarczyk

Wandalowie i wandle

Po przeczytaniu artykułu w ostatnim numerze Orantki postanowiłem sprawdzić, czy użyte w nim słowo wandle nie jest przypadkiem nadużyciem. Wandalowie od których pochodzi to określenie istnieli w historii jedynie przez około pięć wieków i aż dziw bierze, że ich zła sława funkcjonuje do dzisiaj. Co gorsza, dzięki różnej maści wyrostkom i zwykłej gówniarzerii może przetrwać kolejne tysiąc lat. Może warto więc sprawdzić, kim naprawdę byli?

Wandalowie, skandynawski lud z terenów dzisiejszej Danii pojawiają się na szlakach wędrówek w I w. n.e. Pliniusz Starszy i Tacyt wymieniają ich siedziby między Odrą a Wisłą. Na Śląsku osiedlił się ich odłam Sillingowie, stąd pochodzi ponoć starożytna nazwa Śląska - Silesia. Na terenach dzisiejszej Polski, gdzie stworzyli tzw. kulturę przeworską, też im było za zimno, więc wybrali się na południe i tam po wielu perypetiach pod koniec III w. wtargnęli na teren Cesarstwa Rzymskiego. Aby zaskarbić sobie łaski u cesarza przyjęli chrześcijaństwo i w 335 r. uzyskali od Konstantyna Wielkiego prawo osiedlenia się w Panonii (Węgry i Rumunia). Tam zaś za ciasno im było z pogańskimi Hunami, więc ruszyli na zachód i dotarli do dzisiejszej Hiszpanii. J tu uwaga - stworzyli państwo federacyjne wraz z Almanami. Jednak to wędrowanie tak im weszło w krew, że pod panowaniem króla zjednoczonych Wandalów i Almanów Genzeryka w 429 r. przeprawili się do „spichlerza Rzymu” - Afryki Północnej. W Kartaginie stworzyli stolicę nowego państwa i wzięli się poważnie za cesarstwo. W 455 r. zdobyli Rzym, ale znów - uwaga - na prośbę papieża Leona I Genzeryk oszczędził miasto i mieszkańców zadowolając się „tylko” łupami. Dwukrotnie pobili jeszcze flotę cesarską, aż w końcu Konstantynopol uznał zdobycze Wandalów w basenie Morza Śródziemnego. Niestety, a może na szczęście właśnie, spreczne dążenia wodzów doprowadziły do klęski państwa w 534 r. i cesarz Justynian dziesiątki tysięcy

Wandalów i Almanów sprzedał na wschodnich targach niewolników, dzięki czemu mógł spokojnie odbudować potęgę cesarstwa. Tyle historii w mini pigułce.

Wychodzi więc na to, że Wandalowie prowadzili wojny zgodnie z regułami epoki, w niczym się nie różnili od Hunów, Gotów, Wikingów a nawet potrafili zorganizować państwo federacyjne, co wówczas było ewenementem. Zdobywali się też na wiele gestów wspaniałomyślności co jest zapisane w starożytnych dokumentach. Wcale nie odbiegali od cywilizowanych Rzymian, co do stylu prowadzenia wojny czy sprawowania władzy.

Na przestrzeni dziejów słowo wandal i wandalizm nabrały znaczenia, w jakim stosujemy go dzisiaj. Myślę, że żadnemu Wandalowi nie przyszłoby do głowy niszczyć domu czy zagrody sąsiada, palisady obronnej wokół swojej wioski czy wrywać belki z drogi między domostwami. Na pewno nie do pomyslenia było zanieczyszczanie i zatrucie wody z której korzystała cała wioska. Ówczesny Wandal przeniesiony do dzisiejszych Barcic zobaczyłby poprzewracane kwietniki, zdemolowane przystanki autobusowe, pozrywane słuchawki telefonów, ściany budynków upstrzone durnymi rysunkami i napisami. Zapewne byłby niezłe zbulwersowany, gdyby przy każdym takim „dziele” słyszałby komentarz mieszkańców: a to wandle! Proszę Państwa, to nie są wandle lecz zwykła pospolita hołota. Wandal nigdy nie śmiałby niszczyć własnego mienia, z trudem zdobytego przez jego przodków i współtowarzyszy. Nazywajmy więc osobników niszczących to z czego sami korzystają po imieniu i dajmy spokój Wandalom. Niech odpoczywają w pokoju. Oni stosowali się do praw epoki, w której dane było im żyć, ale swoją własność i majątek własnego narodu szanowali.

W przeciwieństwie do tych, którzy dla zabawy potrafią zniszczyć wszystko, co znajduje się za ich własnym plotem.

RAK

Echo wakacji

Wędrując po szlakach turystycznych nierzadko można spotkać przydrożną kapliczkę lub krzyż stojący na rozdrożach.

Są miejsca szczególnie naznaczone modlitwami ludzi przemierzających niezliczone polskie ścieżki w górach i na nizinach. W niektórych z nich są pozostawione modlitwy płynące z głębi ludzkiej duszy lub ciekawe myśli i sentencje mądrych ludzi. Często można spotkać przed wejściem do schroniska turystycznego jakieś fragmenty poezji opiewających piękno natury czy świata. Nawet humor zawiera w sobie jakąś mądrość życiową.

Na jednym z takich krzyży znalazłem modlitwę wiersz zatytułowany „Przydrożny Chrystus”, którą drukujemy obok.



CHRYSTUS PRZYDROŻNY

Modlitw szeptanych
słuchasz milczący
w kapliczce na krzyżu.
Z opuszczoną głową
patrzysz codziennie,
na stosik rzuconych prośb
pod twoje nogi.
Widzisz twarze zmęczone,
oczy cicho płaczącej wdowy,
zmarszczki staruszki,
prośby pokorne
dziecka o zdrowie
umierającej mamy,
o chleb, o pracę,
prośby cicho szeptane.
Stosik rośnie
przed Tobą składany.
A ja zapalam świeczkę
przed Tobą Panie
i niezmiennie,
gdy patrzysz
z krzyża na mnie,
dziękuję za zdrowie.
Z wielką nadzieją
patrzę na Ciebie,
bo mi pomożesz
siebie zrozumieć
i nauczysz mnie
słuchać Ciebie Panie

J.J.C.

Przyborów, Samotnia

WSPOMNIENIE WAKACJI

„Wyprawa po kamień filozoficzny” – pod takim hasłem rozpoczął się 2 lipca w Barcicach ośmiodniowy obóz wychowawczo - terapeutyczny zorganizowany przez dyrektora gimnazjum w Barcicach, finansowany przez UMiG w Starym Sączu ze środków Komisji d/s. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w ramach projektu „Pożyteczne wakacje”. Współorganizatorem obozu był Hufiec ZHP z Nowego Sącza.

W obozie uczestniczyło 100 dzieci i młodzieży z Gimnazjum w Barcicach, Zespołu Szkół Podst. - Gimn. w Przysietnicy, SP z Barcic i Woli Kroguleckiej oraz Hufca ZHP / najmłodszy uczestnik miał 3,5 roku / którzy realizowali zajęcia pod „czujnym okiem” nauczycieli: M. Boruckiego /koordynatora obozu/, M. Dyjas, K. Krężel, K. Dybowicz, M. Kamińskiej, M. Rams, M. Słomczyńskiego i M. Tomasiaka oraz druhny: G. Kucharskiej, J. Stachurskiej, M. Zieralko i D. Kuny. Celem obozu było działanie na rzecz rozwoju osobowego dzieci poprzez wzmacnianie pozytywnych zachowań, pokazywanie zdrowych form spędzania wolnego czasu, rozwijanie

umiejętności współzycia w grupie, asertywności i empatii, a także wzmacnianie tożsamości każdego uczestnika. Organizatorzy i realizatorzy obozu udowodnili że można osiągnąć to także w tajemniczej i trochę magicznej scenerii Harrego Pottera., o czym świadczyły realizowane zajęcia: budowa obozu i organizacja Domów Magii, noc kinomana, spacer w poszukiwaniu Magicznej Księgi /kroniki obozu/, zajęcia w „Labiryntach Uczelni Hogwarthu” oraz ustalenie obowiązków i praw dla kandydatów na adepta szkoły magii, wycieczka do Rytra, sporządzanie magicznych napojów, ognisko, śniadanie w strojach nietypowych, trochę nauki w szkółce leśnej i poznawanie historii Starego Sącza, sportowa rywalizacja Domów, turniej strzelecki przygotowany przez LOK, pokaz sprzętu i umiejętności Karpackiego Oddziału Straży Granicznej i OSP z Barcic, zajęcia z udzielania pierwszej pomocy, profilaktyki uzależnień oraz multiteatru w Odnóżynie. Były też wycieczki do Krynicy i Muszyny/wędrówka ekologiczna po rezerwacie Las Lipowy Obrożyńska/ oraz spotkanie z prawdziwym

iluzjonistą. Obóz zakończyła „Noc Duchów” na Woli Kroguleckiej. Każdemu uczestnikowi wręczono nagrody i certyfikat.

Zarówno dzieci jak i starsza młodzież była bardzo zadowolona z pobytu. Był to dla nich okres wypełniony różnymi zajęciami, ale takimi, w których wszyscy bardzo chętnie uczestniczyli, podczas których mogli poznać bardziej siebie samych, nowych i „starych” kolegów, na wiele spraw spojrzeć inaczej, a przede wszystkim cieszyć się wakacjami.

Do uatrakcyjnienia pobytu, a także „bardzo cennego” nagrodzenia wszystkich uczestników, przyczyniły się różne instytucje, a wśród nich: Karpacki Oddział Straży Granicznej, OSP w Barcicach, Komisariat Policji w Starym Sączu, „Fakro”, „Piwniczanka” oraz wielu prywatnych sponsorów, którzy wsparli działania organizatorów obozu. Tym wszystkim osobom oraz panu Burmistrzowi Marianowi Cyconowi za umożliwienie jego organizacji dyrektor gimnazjum w Barcicach składa tą drogą serdeczne podziękowania w imieniu wszystkich „uszczęśliwionych” uczestników.

K. Dubiel

Dnia 31 lipca br. strażacy barcickiej OSP pod dowództwem prezesa Bogusława Kaczora prezentowali swoje umiejętności w Hniezdnem. Występowali gościnnie w ramach Turnieju Drużyn Pożarniczych, który odbył się na stadionie zaprzyjaźnionej słowackiej miejscowości. Wielkim zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności cieszył się pokaz ratownictwa drogowego. Druhowie ugasili płonący samochód, wydobyli rannego kierowcę oraz udzielili mu fachowej pomocy. Do domów wrócili z pucharem ufundowanym przez starostę miejscowości Viktora Selepa. Zawodom przewodniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego DHZ (OSP) Frantisek Krajger. Gospodarzami zawodów byli Josef Skwara (prezes DHZ Hniezdne) oraz Jan Compel (naczelnik DHZ Hniezdne).

MD

Strażackie pokazy w Hniezdnem



foto MD



Przez kilka wieczorów w ostatnim tygodniu czerwca świątynie w Starym Sączu i w Barcicach wypełniły się muzyką sprzed kilku wieków.

„Tegoroczny festiwal poświęcamy pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, wielkiego papieża, ale też ostatniego wielkiego polskiego romantyka, do końca wiernego przesvědzeniu, że sama tylko siła ducha wystarczy, by zmienić świat.

Kiedy na placu św. Piotra ów Duch pod postacią wiatru zamknął bordową księgę Ewangelii, uświadomiłem sobie, że cały tegoroczny program musi być skromnym holdem dla Niego.”

- napisał dyrektor artystyczny festiwalu
Stanisław Welanek w specjalnym wydaniu
Kuriera Starosądeckiego



Hejnaliści oznajmiają początek każdego koncertu specjalnie skomponowanym na tę okoliczność hejnałem festiwalowym.

Requiem Mozarta

Na nitce
sopranu
jedna liza

drży
ale nie spada

po dźwiękach
skrzypiec
dusza wstępuje
do nieba

Danuta Sułkowska

85 rocznica „Cudu nad Wisłą”

15 sierpnia minęła 85 rocznica Bitwy Warszawskiej, nazywanej też „cudem nad Wisłą”. Bitwa rozegrała się na przedpolach Warszawy i Modlina na terenach Radzimina. Zdecydowała o ostatecznym zwycięstwie wojsk polskich nad wojskami bolszewickimi w wojnie polsko-radzieckiej, która rozgrywała się w latach 1919 - 1920. Sytuacja wojsk polskich była dosyć trudna i wszystko wskazywało na to, że upadek Warszawy jest nieunikniony. Licząc ok. 100 tys. żołnierzy armia bolszewicka pod dowództwem M. Tuchaczewskiego od 13 sierpnia atakowała Stolicę naszej Ojczyzny. Dzięki środkowemu frontowi pod dowództwem gen. E. Rydza Śmigłego, gen. L. Skierskiego i gen. Z. Zielińskiego oraz południowemu pod dowództwem gen. W. Jędrzejowskiego, jak również północnemu, dowodzonemu przez gen. J. Hallera udało się przełamać linię natarcia nieprzyjaciela i zadać decydujący cios, który rozpoczęła 5 Armia gen. W. Sikorskiego. Od tego zwycięstwa do ostatecznego wygrania wojny było już bardzo blisko. Pościg za uciekającymi czerwonoarmistami trwał do 24 sierpnia. Do niewoli dostało się ponad 60 tys. bolszewików. Polska straciła ok. 2 tys. żołnierzy, a 20 tys. zostało rannych. W ten sposób pochód czerwonej rewolucji na zachód Europy został zatrzymany. Niestety po 20 latach już nie udało się zatrzymać bolszewizmu i Polska na prawie 50 lat została wchłonięta przez ten zbrodniczy ustrój. Jednym z wielu bohaterów tej wojny został kapelan wojskowy ks. S. Skorupka. Właśnie jemu zostało poświęcone w dużej części kazanie podczas tegorocznej sumy odpustowej w naszej parafii. Fakty historyczne mają swoją logikę, jednak wydaje się, że czasem ta logika nie wystarcza, aby pewne rzeczy zrozumieć do końca, zwłaszcza w kraju, któremu od 350 lat króluje Matka Chrystusa i z którego to kraju wyszedł Papież szczególnie miłujący i umiłowany przez Maryję.

Akcja Katolicka na Wielkim Odpuszcie Tuchowskim

3 lipca pełny autokar pielgrzymów z Barcic udał się na Wielki Odpust Tuchowski. W tym dniu swoje nabożeństwo miała Akcja Katolicka diecezji tarnowskiej.

W drodze do Tuchowa zatrzymaliśmy się w Cieżkowicach, aby zwiedzić fragment unikatowego w tych okolicach tzw. „Skamieniałego Miasteczka”. W tym rezerwacie znajduje się kilkanaście mniejszych i większych skał piaskowych, które porozrzucane po zalesionych wzgórzach ciężkowickich tworzą jakby skamieniałe miasto. W rezerwacie znajduje się również wąwóz z wodospadem, do którego z braku czasu nie udało się nam dotrzeć. Po ponad godzinny spacer wyruszyliśmy w dalszą podróż. Zatłoczone uliczki wokół sanktuarium, mnóstwo kramów i tłumy ludzi zdradzały charakterystyczną odpustową atmosferę. Plac celebracji wokół sanktuarium był wypełniony po brzegi. Przyjechało wielu członków i sympatyków Akcji Katolickiej z parafialnych oddziałów. Mszę świętą poprzedziły nieszpory eucharystyczne. Wśród celebransów liturgii Eucharystycznej był asystent diecezjalny ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk. Ojciec Redemptorysta z Krakowa w homilii mówił o obowiązku modlitwy i formacji przed podejmowaniem działania. Słowo: „akcja” powinno być poprzedzone słowem „kontemplacja”, czyli modlitewnym przemyśleniem tego, co trzeba zrobić. Uroczystości zakończyła procesja eucharystyczna i zasłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Tuchowskiej.

ag

Akcja Katolicka podczas Eucharystii na placu klasztornym



fol: AG

25 rocznica powstania NSZZ „SOLIDARNOŚĆ

Rok po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Ojczyźnie podjęto próbę zerwania z dotychczasowym porządkiem społeczno-polityczno-gospodarczym w Polsce. Od początków lipca 1980 roku w wielu zakładach pracy robotnicy domagali się utworzenia niezależnych od władzy komunistycznej związków zawodowych, które broniłyby interesów pracowników, głównie w kwestii wynagrodzeń za pracę. Postulaty strajkowe sięgały również spraw gospodarczych i politycznych. 16 sierpnia utworzono Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który koordynował strajki we wszystkich protestujących zakładach. Jego przewodniczącym został Lech Wałęsa. Wysunięto 21 postulatów obejmujących wszystkie dziedziny życia społeczno-politycznego. 30 sierpnia strajkowało ponad 700 tys. ludzi w ok. 700 zakładach pracy w całej Polsce. Pod takim naciskiem władze podpisały porozumienie - 30 sierpnia w Szczecinie a 31 w Gdańsku. Właśnie porozumienie gdańskie zakończyło falę strajków oraz stało się początkiem utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „SOLIDARNOŚĆ”. Wolny związek zawodowy o takiej nazwie został oficjalnie zatwierdzony na zjeździe delegatów z 30 miast w Gdańsku 17

września 1980 r. Związek po paru tygodniach liczył 3 mln. członków. W 1981 r. do Solidarności należało już blisko 10 mln. ludzi. W pierwszych miesiącach działalności związek doprowadził do podwyżek płac i poprawy warunków pracy w niektórych dziedzinach. Wspieranie słabszych grup i zakładów przez silniejsze, bardziej zorganizowane grupy społeczne były charakterystycznym zrywem solidarności międzyludzkiej.

Od samego początku powstał tzw. drugi obieg wydawniczy, na który składały się liczne wydawnictwa nieocenzonej prasy, biuletynów a nawet wydawnictw książkowych. Zaczęto odkłamywać historię o wydarzeniach z czerwca 1956 r., marca 1968 r., grudnia 1970 r., czy czerwca 1976 r.

W ślad za robotnikami poszli studenci i założyli we wrześniu tego roku Niezależne Zrzeszenie Studentów poprzedzone strajkami na uczelniach. Również chłopcy założyli swój wolny związek pod nazwą „Solidarność Rolników Indywidualnych”.

Solidarność była nie tylko związkiem zawodowym ale również wielkim ruchem społecznym, który przenikał wszystkie dziedziny życia. Był to front walki z nieudolną władzą, zakłamaniem, biedą i tym wszystkim, co kojarzy się ze słowem „komunizm”.

W dniach 5-10 IX i 26 IX-7X 1981 r. odbył się w Gdańsku Ogólnopolski Zjazd „Solidarności” z udziałem blisko 1000 uczestników. Wówczas przyjęto program stopniowego budowania samorządności oraz wybrano Komisję Krajową, na której czele stanął Lech Wałęsa. Jednocześnie coraz bardziej pogłębiał się kryzys gospodarczy państwa. Z perspektywy czasu można śmiało stwierdzić, że wszystkie porozumienia i ustępstwa ze strony władzy komunistycznej były przykrywką do ostatecznego uderzenia w „Solidarność”, które nastąpiło w nocy, z 12 na 13 grudnia 1981. Wprowadzono na terytorium całego państwa stan wojenny. Dla 5 tys. działaczy „Solidarności” oznaczało to internowanie, odosobnienie a dla związku zakaz jakiegokolwiek działalności pod groźbą sankcji karnych. Ostatecznie „Solidarność” została rozwiązana decyzją sejmu 8 października 1982 r. Cały czas działało podziemie „Solidarności”. Była drukowana prasa, powielano różne materiały i odezwy. Informowano o internowaniach, zbrodniach i okrucieństwach władzy, która chciała za wszelką cenę zdyskredytować i zniszczyć etos „Solidarności”. Powrót do legalnej działalności związku nastąpił po podpisaniu porozumień Okrągłego Stołu 17 kwietnia 1989 r. iw

Letnie spotkanie Rady Duszpasterskiej

Spotkanie dotyczyło: lokalizacji cmentarza, remontu ogrodzenia wokół kościoła, przeprowadzenia prac wykończeniowych wokół Domu Św. Józefa, założenia bramy i zagospodarowania terenu wokół plebani, wykorzystania domu, w którym kiedyś mieszkaly siostry (tzw. wikarówki). Wszyscy zgodnie stwierdzili, iż najważniejszą jest sprawa nowego cmentarza, gdyż na poszerzenie starego nie zgadza się Sanepid z powodu bliskości domów. Nie można też utworzyć nowego cmentarza za Popradem ze względu na bliskość rzeki i niebezpieczeństwo zalania w czasie powodzi. Zaproponowano tereny za torami kolejowymi przy drodze do starej cegielni oraz na Kamieńcu za p. Tokarczyk w stronę Popradu. Członkowie Rady zobowiązali się poruszyć temat cmentarza z mieszkańcami Barcic i wspólnie znaleźć najlepsze rozwiązanie. Istnieje również konieczność budowy kaplicy pogrzebowej z chłodnią. Pan Mszański

zaproponował zakupienie chłodni i urządzenie kaplicy pogrzebowej np. w kostnicy na starym cmentarzu lub wybudowanie takiej na nowym. Pomysł spotkał się z aprobatą ks. Proboszcza i Radnych.

Ks. Proboszcz poinformował o potrzebie dokończenia remontu ogrodzenia wokół kościoła i zabezpieczeniu fundamentów kościoła przed wilgocią oraz o możliwości zagospodarowania piwnicy pod zakrytą dla ministrantów. W kościele założono nowe drzwi główne, zainstalowano w zakrystii podgrzewacz do wody. W dalszej przyszłości należy jeszcze wymienić posadzkę w kościele.

Siostry Karmelitanek planują ogrodzić teren należący do klasztoru. Przedtem jednak należy uregulować sprawę wjazdu oraz wikarówki. Róg domu stoi na terenie sióstr. Siostry chcą oddać tę część wzamian za miejsce od strony wejścia. W wikarówce można np. urządzić dom dla księży emerytów, ale wcześniej należałoby przeprowadzić

remont. Pan Psonak zaproponował, że fundusze na ewentualny remont można pozyskać ze sprzedaży drzew z lasu parafii.

Poruszono sprawę zagospodarowania terenu wokół plebani i zamontowania zamykanej bramy. Należałoby też rozebrać nieużyteczną starą stajnię.

W domu św. Józefa trzeba zrobić wjazd, wykończyć schody, a nad furtką powiesić dzwon. W przyszłości można tam urządzić wystawę rodzimych artystów.

Ks. proboszcz poprosił Radę o zgodę na ogłoszenie składki na cele parafialne.

Na zakończenie pan Puścizna podziękował ks. Dziekanowi za bardzo dobre gospodarowanie. Wiele rzeczy zostało zrobionych w kościele i w parafii, cmentarz jest zadbane. Wszystko wymaga stałej opieki, a ks. Proboszcz i ks. Piotr wkładają wiele wysiłku, aby wszystko było jak należy. Spotkanie zakończyła modlitwa.

protok. Beata Tokarczyk

Urlop na pielgrzymce

Który to już raz wybiera się Pani z pielgrzymką tarnowską do Częstochowy?

Na pielgrzymce tarnowskiej byłam pięć razy. Zawsze tak sobie organizuje urlop, aby te dwa tygodnie mieć wolne. W tym roku również będę w niej uczestniczyć.

Co skłoniło Panią do podjęcia takiej decyzji za pierwszym razem?

Rok wcześniej zanim poszłam po raz pierwszy pojechałam do Częstochowy w dniu, kiedy pielgrzymka tarnowska wchodziła na Jasną Górę. Widok tych ludzi, szczęśliwych, że po tylu dniach trudu dotarli na to miejsce i mogli złożyć pokłon Matce Bożej i ta pieśń, którą śpiewali na wejście, takie wywarło na mnie wrażenie, że postanowiłam wtedy, iż za rok ja też wyruszę na pielgrzymkowy szlak. Od tej pory już, co roku pokonuję go na nowo.

Pielgrzymka to swego rodzaju odpoczynek od codziennych obowiązków, kłopotów spraw, które zaprzatają głowę człowiekowi od rana do wieczora. Ale to przede wszystkim wysiłek i wyrzeczenie. Dlaczego ludzie podejmują ten trud?

Na pewno jest to swego rodzaju oderwanie się od szarej rzeczywistości dnia codziennego oraz odpoczynek psychiczny. Trzeba liczyć się z tym, że to też duży wysiłek fizyczny. Mimo to ludzie podejmują ten trud ofiarując go Matce Bożej. Większość w ten sposób chce podziękować za łaski od niej otrzymane, inni niosą swoje prośby o pomoc. Myślę, że każdy pielgrzym ma swoje konkretne powody, dla których podjął decyzję o uczestniczeniu w pielgrzymce.

Czy trzeba mieć silną wiarę, aby od rana do wieczora mówić, słuchać i myśleć tylko o Panu Bogu?

Czy na pielgrzymkę chodzą ludzie niewierzący?

Kto uczestniczy w tych niecodziennych rekolekcjach?
Te szczególne rekolekcje w drodze są dużym przeżyciem dla każdego, bez względu na to, czy ktoś jest wierzący, czy nie. Każdy, kto w nich uczestniczy, zyska coś dla siebie. Wbrew pozorom na pielgrzymce nie modlimy się od rana do wieczora. Dzień pielgrzymkowy jest przez księży tak zorganizowany, aby był czas na modlitwę, rozmyślenia, odpoczynek i zabawę. Większość pielgrzymów to młodzież. Szkoda, że z naszej parafii młodzieży jest tak mało. W zeszłym roku dzięki Ks. Piotrowi było ich trochę więcej. Może w tym roku dołączy do nas jeszcze więcej osób. W pielgrzymce biorą udział również ludzie starsi. I to jest godne podziwu, że mimo trudu pielgrzymują tak od lat.

Co Pani zdaniem jest największym problemem dla pielgrzymkowego nowicjusza?

Największym problemem nowicjusza są buty, które na pielgrzymkę muszą być bardzo wygodne i „stare”, żeby nie było później problemu z otartymi i bolącymi stopami.

Co sprawia, że większość uczestników powraca po raz kolejny na pielgrzymi szlak?

Kto raz pójdzie na pielgrzymkę, ten sam się przekona, jaka wspaniała atmosfera tam panuje i na pewno nie będzie to jedyna pielgrzymka, w której będzie uczestniczył. Zachęcam wszystkich, aby podjęli decyzję i wyruszyli z nami na pielgrzymkowy szlak.

Z Bogusławą J. rozmawiał Aleksander Golba

W tym roku w pielgrzymce tarnowskiej uczestniczyło 6 osób z naszej parafii. Obiecali opowiedzieć o swoich przeżyciach na pielgrzymce w następnym numerze *Orantki*.

WYBORY 2005

Kampania wyborcza do Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej powoli osiąga punkt kulminacyjny. Pozostało już bardzo niewiele czasu, aby kandydaci na posłów i senatorów przedstawili się swoim wyborcom, a wyborcy poznali szczerze zamiary i prawdziwe zalety poszczególnych kandydatów. Żyjemy w państwie demokratycznym i władza ustawodawcza, jaką jest dwuizbowy parlament w postaci Sejmu i Senatu, musi być wyłoniony w wolnych wyborach.

Z Orędzia Episkopatu Polski w sprawie wyborów do Sejmu w 1946 r.

1. Katolicy, jako członkowie społeczności państwowej, mają prawo wypowiadania swoich przekonań politycznych.
2. Katolicy mają prawo głosami swoimi rozstrzygać o najbardziej podstawowych sprawach polskiego życia politycznego.
3. Katolicy mają obowiązek obywatelski, narodowy i religijny wziąć udział w wyborach.
4. Katolicy nie mogą należeć do organizacji ani partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską, lub których czyny i działania zmierzają w rzeczywistości do podważenia etyki chrześcijańskiej.

W najbliższych wyborach wybierzemy również prezydenta na pięcioletnią kadencję. W czasie ostatnich zawirowań politycznych trudno wskazać konkretnego kandydata czy partię. Jednak zasadnicze kryteria dla nas, ludzi wierzących pozostają zawsze zgodne z Ewangelią i nauką Kościoła. Dlatego zawsze aktualne będą wskazania przedwyborcze Episkopatu Polski z 1946 r., które drukujemy poniżej.

5. Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności.
6. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów na kandydatów z takich list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru narodu i państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu.
7. Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dla narodu, państwa polskiego i Kościoła.
8. Katolicy nie mogą powstrzymać się od głosowania bez słusznej i rozumnej przyczyny. Każdy bowiem głos, oddany wedle powyższych wskazań, pomaga dobru powszechnemu albo przeszkadza złu.

Przyczyny zaburzeń emocjonalnych u dzieci

Zapoznając się z objawami zaburzeń emocjonalnych trudno nie odnieść wrażenia, że istnieje jakaś wewnętrzna siła, nad którą dzieci przejawiające te zaburzenia nie są w stanie panować, a które skłaniają do zachowań nieracjonalnych, nieadekwatnych do sytuacji, niekorzystnych dla innych ludzi i dla nich samych. Tą siłą są emocje, których rozwój przebiegał z różnych powodów nieprawidłowo, wskutek czego odgrywają one w życiu dzieci rolę destrukcyjną.

Emocje pełnią bardzo ważną funkcję w życiu człowieka. Dzięki nim wiemy, co dla nas jest dobre i korzystne, a co jest niekorzystne, czego należy unikać. Tak jak człowiek podlega rozwojowi tak i emocje zmieniają się w toku życia, stają się coraz dojrzałe. W rozwoju tym zasadnicze znaczenie mają doświadczenia życiowe zdobywane przez dziecko. Podstawowym źródłem doświadczeń kształtujących sposób emocjonalnego reagowania małego dziecka jest jego rodzina. Dziecko odbierające od rodziców miłość, czułość, akceptację samo czuje się bezpiecznie i spokojnie. Gdy w uczucia przekazywane przez

rodziców wkrada się niepokój, zdenerwowanie dziecko traci poczucie bezpieczeństwa rodzi się w nim lęk i niepokój. Najczęstszą przyczyną niepokojów przekazywanego dziecku są konflikty w rodzinie, kłopoty związane z różnymi trudnymi sytuacjami życiowymi, zawodowymi, finansowymi rodziców, a także są bardzo różne własne problemy emocjonalne rodziców. W rodzinie dziecko zdobywa podstawowe informacje na temat samego siebie, o tym, jakie jest, jakie ma możliwości, co w życiu może osiągnąć, do czego powinno dążyć. Myślenie o sobie, że jest się dobrym, wartościowym budzi emocje przyjemne. Przeciwnie przekonanie o własnej bezwartościowości jest niekorzystne i bardzo przykre. U dziecka, w którego doświadczeniu życiowym przeważają emocje nieprzyjemne, które żyje w atmosferze konfliktów, braku poczucia bezpieczeństwa, nadmiernych wymagań, krytyki, częstych kar rozwój emocjonalny nie będzie przebiegał prawidłowo. Trzeba pamiętać, więc że podstawowa przyczyna zaburzeń emocjonalnych jest brak poczucia bezpieczeństwa i własnej wartości dziecka.

RODZICE

- * poświęcajcie czas na wysłuchanie dzieci - poczuć się wartościowe, będą dobrze myśleć i znajdą dobre rozwiązanie problemów,
- * szanujcie dzieci - będą wzrastać w szacunku dla siebie i innych,
- * przytulajcie dzieci - wszyscy tego potrzebujemy,
- * doceniajcie dzieci za to, kim są i za to jak wyglądają, za ich własne rozumienie i zainteresowania,
- * pozwólcie im bać się i wzruszać - lzy, szloch są zdrowe, pomagają pozbyć się smutku i frustracji,
- * bawcie się z dziećmi - bawiąc się uczą się, rosną i kochają,
- * pozwólcie im samodzielnie decydować, kiedy to tylko możliwe, bo w ten sposób dorosną pewnie siebie i zdolne do podejmowania decyzji,
- * wyznaczcie rozsądne granice i pamiętajcie ze pochwała działa tam, gdzie zawiodła kara,
- * oczekujcie od dzieci najlepszego - one zrobią wszystko, żeby udowodnić, że masz rację,
- Ponad wszystko - radość dzieci - ciesz się dziećmi! Nie zamartwiaj się z każdego powodu - dzieci są silne, zdolne, zręczne, mądre, piękne - BYĆ Z NIMI TO PRZYWILEJ!**

Elżbieta Tokarczyk



LKS BARCICZANKA



Awans na 60-lecie.

Z dniem 13 sierpnia 2005 roku rozpoczął się nowy sezon 2005/06 w klasie A, w grupie sądecko-limanowskiej. LKS Barciczanka Barcice do tego sezonu przystąpiła w mocno zmienionym składzie. Po latach gry w wyższych ligach do drużyny powrócił wychowanek klubu Andrzej Doruła, który w swojej karierze grał między innymi w Sandecji Nowy Sącz, Dunajcu Nowy Sącz, Popradzie Muszyna. Ponadto pozyskano z Sandecji Dawida Leśnika oraz Wiesława Olchawę z Malinexu Kobylanka. Z wypożyczenia do Zawady Nowy Sącz powrócił także Krzysztof Mirek. Po raz pierwszy w historii klubu w drużynie Barciczanki znalazł się także obcokrajowiec. Jest nim Michał Sikorjak z pobliskiej Starej Lubovni. Tak poczynione wzmocnienia mają na celu doprowadzić LKS Barciczankę do awansu do V ligi na 60-lecie klubu, które przypadnie w 2006 roku. Trzeba przyznać, że zawodnicy ostro zabrali się do realizacji tego celu. W dotychczas rozegranych trzech meczach zdobyli komplet punktów (9) strzelając 7 bramek, a tracąc tylko 1 i z takim bilansem są liderem w tabeli. W pierwszych dwóch wyjazdowych meczach najpierw pokonali Nawoj Nawojowa 3:1 (bramki dla Barciczanki zdobyli Dawid Leśniak – dwie i Andrzej Doruła) oraz Start Nowy Sącz 2:0 (bramki strzelili Mariusz Lulek i Marcin Marczyk). Warto podkreślić, że w obydwu

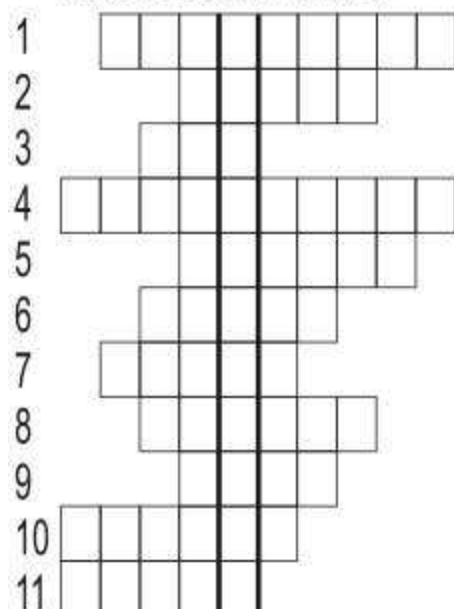
tych spotkaniach bardzo dobrze spisał się bramkarz Wiesław Olchawa, który obronił dwa rzuty karne (jeden z Nawojem i jeden ze Startem). W III kolejce przed własną publicznością Barciczanka pokonała AKS Ujanowice 2:0, a bramki zdobył nie kto inny, jak Andrzej Doruła. Na uwagę zasługuje bardzo dobra postawa całego zespołu, który pod wodzą nowego trenera, a zarazem zawodnika Andrzeja Doruli gra ładny futbol, zdecydowanie różniący się od tego, który reprezentowała w poprzednim sezonie. Dlatego też nie dziwi frekwencja na trybunach, gdzie podczas meczu z Ujanowicami mimo dość nietypowej pory (godz. 11) mecz obejrzało ok. 350 widzów. Miejmy nadzieję, że LKS Barciczanka utrzyma dobrą formę przez cały sezon i awansuje do V ligi.

jm



jm

KRZYŻÓWKA NR 26



1. Twórca legionów i przywódca wojsk polskich w Bitwie Warszawskiej w 1920 r.
2. Biały orzeł na czerwonym tle.
3. Najdłużej broniony skrawek Polski w 1939 r.
4. Naczelnik powstania w 1794 r.
5. Kolebka „Solidarności”.
6. Białoczerwona.
7. Nad tą rzeką rozegrała się największa bitwa „Kampanii Wrześniowej” w 1939 r.
8. Imię majora Sucharskiego - przywódcy obrońców Westerplatte.
9. Miejsce ostatniej bitwy wojny obronnej, rozegranej w dniach 2-5 X 1939 r.
10. Niespodziewany atak Niemców na Polskę rozpoczynający II wojnę światową.
11. Wszystkim walczącym o wolność Ojczyzny należy się chwalać...

Popatrz
na
świat
nr 17



Rozwiązania prosimy wrzucać do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła.

Nagrody wylosujemy w dniu wydania Orantki.

Sponsorem nagrody jest
BARCICZANIN

Krzyżówkę i obrazek z nr 34 prawidłowo rozwiązali:

Krzysztof Stafiński, Krystian Bularz, S. Stanisława Niebieszczańska, Przemysław Gawlak, S. Wiesława Zielińska, Helena Pustułka.

KĄCIK POEZJI

Jan Paweł II

Jan Paweł II, to on nauczył
nas kochać bliźniego,
jak siebie samego.
On pokazał nam drogę do nieba.
On nas nauczył znosić swój ból
w cierpieniu.
Pokazał, jak szanować bliskiego.
Kazał nam nie szukać zemsty,
lecz darować winy swym oprawcom.
Przed wszystkim kochać Boga.
Nie znosić zażaleń do Boga,
lecz dziękować
Mu z całych sił, że Syna swego
jedynego za odkupienie
grzechów dał.
Taki oto był Nasz
„Ojciec i Boga „Syn”.

Iwona Ogorzały
Klasa VIa

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmianę tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27,
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: golba@poczta.onet.pl

Alfa fitness
zaprasza wszystkie Panie
**CHCĄCE ZGUBIĆ
ZBĘDNE KILOGRAMY
POPRAWIĆ KONDYCJĘ,
WYMODELOWAĆ SYLWETKĘ**
na
AEROBIC, STEP, BODY TONING
60 minutowe zajęcia
3 razy w tygodniu
(pon., śr., pt.)
Rozpoczęcie we wrześniu
Zajęcia w WDK Barcice
Informacje i zapisy
pod nr tel.: 0 696 726 453

**DZIĘKUJEMY PANU
MIŁOSZOWI ZYGMUNTOWI
I DUKARNI B A A D
ZA BEZINTERESOWNĄ
WSPÓŁPRACĘ**

ZAPRASZAMY

Do Gościńca u św. Józefa
we wtorki, czwartki, soboty
i niedziele w godz: 16⁰⁰ - 20⁰⁰
Do Biblioteki Parafialnej i Czytelni
w Domu św. Józefa,
w środy i piątki
po wieczornym nabożeństwie
Na czuwania modlitewne
w pierwsze piątki miesiąca,
szczególnie w Roku Eucharystii

Z życia parafii

Sakrament Chrztu przyjęli
Adam Migacz
Michał Jan Raczk
Katarzyna Anna Wandas
Nikoletta Maria Gąsienica Łuszczek
Amelia Alicja Postrożny
Kamil Piotr Czyżycki
Aleksander Oliwier Janik
Kacper Andrzej Pustułka
Wojciech Jan Wąchala
Kinga Weronika Stafińska
Arkadiusz Artur Bochniarz
Aleksandra Natalia Szymczyk
Karolina Agnieszka Pierzga
Nadia Elżbieta Witowska

Sakrament Małżeństwa Przyjęli

Marcin Józef Kupczak
i Sabina Zofia Tokarczyk
Tomasz Krzysztof Leśniak
i Dorota Maria Kałużny
Jacek Stanisław Słaby
i Izabela Agnieszka Tokarczyk
Grzegorz Stanisław Bochniarz
i Joanna Monika Szwarc
Łukasz Piotr Nowak
i Iwona Katarzyna Citak
Andrzej Tadeusz Nowak
i Barbara Ćwierz
Wiesław Paweł Podpora
i Agnieszka Nosal
Radosław Mikołaj Kaliszewicz
i Izabela Anna Cieśliska
Piotr Porębski
i Katarzyna Agata Lachner
Sławomir Marcin Mączyński
i Katarzyna Irena Tokarczyk
Bartosz Józef Puścizna
i Kinga Barbara Trzcinańska

Odeszli do Pana

Rozalia Lachner I. 90
Stanisław Józef Rams I. 58
Genowefa Drożdż I. 66
Józef Soboń I. 52
Wojciech Kaczor I. 85
Maria Janczak I. 72
Józef Pustułka I. 90

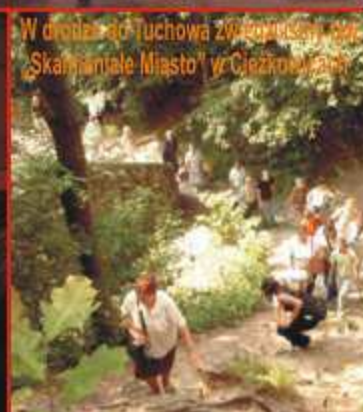
XVIII STAROSADECKI FESTIWAL MUZYKI DAWNEJ W NASZEJ ŚWIĄTYNI



Vlatislav Matousek z Pragi wraz ze swoimi córkami wykonuje starojapońską muzykę na flecie shakuhachi



zdjęcia: AG



W drodze do Tuchowa zwyciężczyni „Skamieniałe Miasto” w Ciechocinku

Barcicka młodzież na obozie harcersko-wychowawczo-terapeutycznym podczas tegorocznych wakacji - „Hogwarth 2005”



Obozowicze oglądają Dolinę Popradu z Góry Zamkowej w Ryttrze



Na placu szkolnym



Letnie festyny na stadionie cieszyły się sporym zainteresowaniem



Słowackie dzieci z Hniedzno



zdjęcia: MD